

Artykuł - Z wędką na dorsza



Wędkarstwo morskie na bałtyckich wodach przeżywa obecnie dynamiczny rozkwit. Właściwy rozwój tej formy połowów nastąpił jednak w latach 90. Aktualnie na Bałtyku największą popularnością cieszy się połów dorsza, głównie w Niemczech, Danii, Szwecji oraz w Polsce. Wędkarstwo to świetny sport, dostarczający wielu wrażeń i emocji, zwłaszcza na pełnym morzu. Niestety również ono nie ustrzegło się problemów na Bałtyku. Specyfika oraz skala połowów sportowo-rekreacyjnych różni się znacznie od znanych nam połowów typowo rybackich. Mimo to, nie powinno traktować się wędkowania zupełnie marginalnie. Należy zdać sobie sprawę, iż z roku na rok, rosnące rekreacyjne połowy dorsza na Bałtyku zaczynają stanowić istotny element wpływający na dynamikę stad ryb, poprzez zwiększanie ich śmiertelności połowowej. Poza tym wiele kwestii wędkarskich, zwłaszcza z zakresu przestrzegania prawa, wymaga rozwiązania. Jedno jest pewne, wszystkie połowy muszą być zgodne z zasadami zrównoważonego rybołówstwa, a działania wbrew przepisom skutecznie eliminowane.

Obecnie szacuje się, że w Polsce łączna liczba wędkarzy morskich może wynosić nawet 50 tys. osób. Na podstawie danych z kapitanatów portów w 2006 liczba rejsów wędkarskich w Polsce została oszacowana niemal na 5000. Mimo iż sezon połowów wędkarskich trwa praktycznie cały rok, rejsy największym zainteresowaniem cieszą się podczas miesięcy letnich(1), a zwłaszcza w weekendy. Dobra reklama i opinia o danym armatorze, przyciąga większą ilość wędkarzy, stąd standardy rejsów są coraz lepsze, a każdy zainteresowany może wybierać spośród wielu bardzo dobrze przygotowanych oraz atrakcyjnych cenowo ofert.

W 2007 roku próby oszacowania skali polskich połowów sportowo-rekreacyjnych dorsza na Morzu Bałtyckim podjęli się naukowcy z Morskiego Instytutu Rybackiego. Niestety, na Bałtyku nie prowadzi się oficjalnej statystyki połowów wędkarskich, jednak oszacowane wielkości polskich połów dorsza na wędkę wahają się między 240 a 590 ton(2). Tymczasem z dostępnego raportu Komitetu Naukowo Doradczego Komisji Europejskiej, oceniającej raporty techniczne z połowów rekreacyjnych państw nadbałtyckich wynika, że najwyższe połowy wędkarskie dorszy na Bałtyku uzyskują Niemcy – aż 2 do 5 tys. ton. W pozostałych krajach nadbałtyckich wynoszą one w przybliżeniu: Szwecja - ok. 500 ton, Dania - ok. 645 ton, Litwa - ok. 36 ton.

W Polsce zasady połowów sportowo-rekreacyjnych reguluje rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi(3) oraz ustawa o rybołówstwie(4). Na ich podstawie, wędkarskiego połowu na morzu może dokonywać wyłącznie osoba posiadająca sportową licencję połowową wydawaną przez Okręgowego Inspektora Morskiego. Określone są też dozwolone metody połowu oraz limit sztuk względem każdego gatunku. Ważnym przepisem jest również zakaz sprzedaży ryb pochodzących z połowów rekreacyjnych i wprowadzania ich do obrotu. Niedozwolony jest także połów osobników niewymiarowych(5). Niestety, pomimo określonych zasad połowu, wielu polskich wędkarzy morskich nie zna podstawowych przepisów prawnych lub wręcz... celowo udaje ich nieznaną. W teorii każdy wędkarz podczas jednego rejsu może wylowić 7 sztuk dorsza bałtyckiego, lecz w praktyce wiele osób łowi kilka lub nawet kilkanaście razy więcej ryb niż zezwala na to prawo. Nierzadko złowione dorsze są niewymiarowe, a ryba wprowadzana jest na rynek, co jest niezgodne z przepisami. Ponadto brak ewidencji wielkości rekreacyjnych połowów dorsza na Morzu Bałtyckim tylko ułatwia nieprzestrzeganie przepisów, utrudniając jednocześnie prawdziwy szacunek biomasy dorsza w Bałtyku. W samym środowisku wędkarzy morskich istnieje poważny spór pomiędzy zwolennikami podporządkowania się prawu oraz osobami nagminnie je łamiącymi. Istnieje też swoisty konflikt interesów pomiędzy wędkarzami a rybakami, np. w kwestii pomysłu limitowania połowów wędkarskich kosztem limitów rybackich.

Czas płynie, a sprawy sporne i niedoskonałości w prawie wciąż istnieją. Tak jak w pozostałych kwestiach związanych z rybołówstwem bałtyckim, także i tu należy podjąć zdecydowane kroki zmieniające negatywny stan rzeczy, zarówno w Polsce jak i innych krajach europejskich. Połowy sportowe cieszą się coraz większym zainteresowaniem, niestety także wśród osób u których brak woli postępowania zgodnie z prawem. Nielegalna działalność godzi w dobre imię wędkarzy, interesy rybackie oraz wpływa negatywnie na ekosystem morski. Pomimo iż wędkę nie równa się sieci, nie wolno lekceważyć łącznej ilości dorszy poławianych rekreacyjnie w Morzu Bałtyckim. Wędkarstwo morskie to świetny pomysł na relaks i spędzanie wolnego czasu. To także dobry pomysł na zarobek i przyciągnięcie nad Bałtyk osób mających z morzem niewiele wspólnego. Nie chodzi więc o to by tylko ograniczać połowy, ale by respektować prawo i przyjęte zasady połowów.

Decydenci powinni jednak obrać jasne koncepcje poprawy prawa, tak by uniknąć nieścisłości i wyeliminować wciąż istniejące problemy, zarówno w rybołówstwie jak i wędkarstwie morskim.

R. Brzeziński

(1) Lipiec i sierpień 2008 r. to czas w którym połów wschodniego stada dorsza na Bałtyku jest zabroniony ze względu na jego intensywne tarło. Ograniczenie to dotyczy wszystkich rybaków połowiących dorsza na Bałtyku wschodnim, jednak wędkarze dokonujący połowów sportowo-rekreacyjnych są z niego zwolnieni.

(2) Porównując, stanowiło to od ok. 1 do 5% ogólnej polskiej kwoty połowowej dorszy dla obu stad na 2007 r.

(3) Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 9 lipca 2004 r. w sprawie szczegółowego sposobu i warunków prowadzenia połowów w celach sportowo-rekreacyjnych oraz wzorów sportowych zezwoleń połowowych (Dz. U. Nr 164, poz. 1725 Z dnia 22 lipca 2004 r.)

(4) Art. 28 ustawy z dnia 19 lutego 2004 r. o rybołówstwie (Dz. U. Nr 62, poz.574 z późn. zm.)

(5) Wymiar ochronny dorsza bałtyckiego - 38 cm